

# Twórczość Mariusza Szczygła w perspektywie studiów interkulturowych. *Gottland* i *Zrób sobie raj*

**Aleksandra Thiel**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej  
E-mail: [aleksandrathiel13@gmail.com](mailto:aleksandrathiel13@gmail.com)

**Tutor: dr hab. Magdalena Horodecka, prof. UG**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej  
e-mail: [magdalena.horodecka@ug.edu.pl](mailto:magdalena.horodecka@ug.edu.pl)

*Słowa kluczowe: interkulturowość, reportaż, postsekularyzm, Inny, Mariusz Szczygieł*

## **Wprowadzenie**

Ostatnimi laty możemy zaobserwować wzmożone zainteresowanie Innym oraz szeroko pojętą obcością. Wpływ na to ma przede wszystkim rozwój sektora turystycznego, ale także zwiększony ruch migrantów, między innymi w samej Europie. W dobie pandemii wiele osób spragnionych powrotu do tzw. normalności sięgnęło po publikacje związane z tematyką podróżniczą. Polskie księgarnie jak i biblioteki zasila znaczna ilość pozycji reportażowych, w których bohaterem jest Inny. Do przedstawicieli gatunku zaliczają się tacy autorzy jak np. Ryszard Kapuściński, Jacek Hugo-Bader, Angelika Kuźniak, Filip Springer, Hanna Krall oraz jej uczeń, Mariusz Szczygieł. Ostatni z wymienionych przeze mnie reporterów niemal całą swoją twórczość poświęcił Czechom. *Gottland*, *Zrób sobie raj* oraz *Osobisty przewodnik po Pradze* to zaledwie kilka utworów poruszających

tematykę czeską, które wyszły spod pióra polskiego autora. Za ich publikację otrzymał wiele nagród w Polsce, jak i poza jej granicami. Ponadto reportaże zostały docenione w samych Czechach. Mogłoby się wydawać, że Szczygłowi nie jest obcy żaden aspekt czeskiego życia. Porusza sprawy związane z religią, polityką, wojną, historią a także współczesnością. Mimo to głównym bohaterem utworów Szczygła staje się człowiek i jego przeżycia. Celem artykułu jest przeanalizowanie twórczości polskiego reportera pod kątem studiów interkulturowych.

Jürgen Bolten, jeden z najważniejszych badaczy w dziedzinie *intercultural studies*, w swojej książce *Interkulturowa kompetencja* (Bolten, 2006) szczególnie omawia pojęcia i zjawiska związane z kontaktami międzykulturowymi. Autor zwraca uwagę na to, iż mimo otwartych w większości granic, wzrostu globalizacji oraz łatwiejszego poruszania się po świecie, wciąż dochodzi do nieporozumień na tle rasowym i kulturowym. Źródła problemów dotyczących komunikacji interkulturowej Bolten dopatruje się w tym, iż

„nie istnieje wystarczająca świadomość kulturowego uwarunkowania własnego sposobu postrzegania oraz sposobu postrzegania partnera z obcej kultury (...)” (Bolten, 2006; s. 47). Możemy interpretować to jako fakt, iż wszystkie zjawiska, które dla nas – społeczności utożsamiającej się z daną kulturą – są powszednie, dla drugiej osoby spoza tego kręgu mogą być niezrozumiałe, a co więcej – obraźliwe. W takich sytuacjach powinniśmy dążyć do jak najskuteczniejszej komunikacji i wyeliminowania kwestii spornych w atmosferze szacunku oraz otwartości.

Niemiecki badacz podsumowując to, czym jest „interkulturowa kompetencja” wymienia dwadzieścia składników, które w połączeniu, jak określił sam autor: „wywierają pozytywny wpływ na wiedzę, umiejętności i zdolności w interkulturowym działaniu” (Bolten, 2006; s. 137). Należą do nich m.in.: tolerancja, elastyczność, empatia, gotowość do akulturacji oraz interkulturowego uczenia, otwartość, samodyscyplina, zdolność do akomodacji i komunikowania. Cechy te to efekt wieloletniego treningu. Wymagają obecności w dyskursie publicznym, by następnie przeniknąć do codziennych praktyk, czyli komunikacji. Przestrzeganie, czy też samo zaznajomienie się z powyższymi zasadami pomogłoby w budowaniu lepszego świata, a także lokalnej społeczności, którą coraz częściej tworzą osoby należące do różnych kultur.

W tak samo szybkim tempie co badania rozrasta się piśmiennictwo dotyczące zagadnień interkulturowych. W ich skład wchodzi publikacje, mające charakter czysto naukowy, a również te popularne, do których należą: „(...) informatory turystyczne, poradniki praktyczne, podręczniki komunikacji interkulturowej oraz opracowania popularnonaukowe i eseje” (Krajka i in., 2019; s. 79-80). Oczywiście są to także reportaże, m.in. znanego niemal na całym świecie Ryszarda Kapuścińskiego czy znawcy czeskiej kultury, Mariusza

Szczygła. Pomimo pojawiania się liczniejszych tytułów, ten typ literatury napotyka wiele przeszkód. W szczególności dotyczy to publikacji naukowych, które opierają się w głównej mierze na badaniach empirycznych i zmagają się z pewną społeczną drażliwością oraz problemem „poprawności politycznej” (Krajka i in., 2019; s. 80). Gromadzenie informacji dotyczących, przede wszystkim wyznania (religii), czy kraju, z którego pochodzi dana osoba, jest bardzo trudne. Obecny, skłócony konfliktami o przeróżnym podłożu świat zмага się z wielkim interkulturowym wyzwaniem.

Magdalena Horodecka w swojej książce *Pośrednicy. Współczesny reportaż literacki wobec Innego* (Horodecka, 2020) przeanalizowała technikę pracy reporterów. Studia antropologiczne, postkolonialne, ale także kompetencja interkulturowa według autorki stanowią obecnie podstawę warsztatu wielu pisarzy, zajmujących się literaturą faktu (Horodecka, 2020; s. 12). Posiadanie tej wiedzy oraz umiejętności wpływa również na ich interakcję z Innym. Ponadto należy pamiętać o tym, iż reporter pomimo próby rzetelnego przekazu zastanej w danej kulturze rzeczywistości, zawsze pozostanie osobą „z zewnątrz”, tzn. mimowolnie podda się temu, co usłyszy oraz zobaczy, a jego teksty nie uwolnią się od znamion literackiej fikcji.

### **Warsztat twórczy Mariusza Szczygła w kontekście badań kulturowych**

Chciałabym w tym podrozdziale w paru zdaniach zwrócić uwagę na dorobek reporterski Mariusza Szczygła w kontekście takich publikacji jak: *Gottland, a także Zrób sobie raj*. Badania kulturowe wymagają dotarcia do tego, jak członkowie danej kultury ją widzą – możemy nazwać to zobaczeniem kultury „od środka”. Takim obserwatorem próbuje być Mariusz Szczygieł. Dogłębnie analizuje historię oraz kulturę Czech, a przede wszystkim

w swojej pracy konfrontuje te konteksty z relacjami świadków i osób, które zostały zapomniane, a co gorsza wykluczone za swoją działalność, m.in. niepodległościową (Praska Wiosna, lata po II wojnie światowej do lat 90. XX wieku). Jak pisał Michel de Certeau, kultura to praktykowanie codzienności i w roli takiego świadka czeskiego życia widzę polskiego reportażystę. Zgodnie z założeniami zwrotu kulturowego, należy badać nie rzeczywistość, ale to, co o niej mówimy oraz myślimy. I tak właśnie, według mnie, został opracowany również bestseller Szczygła, *Gottland*, w którym do głosu doszły osoby marginalizowane, stające się jednocześnie „syntezą” czeskiej kultury, a także historii. Mam na myśli tutaj np. sposób, w jaki reporter opisał wydarzenia związane z budową przez Otakara Šveca pomnika Stalina i jego odsłonięciem w 1955 roku.

Oczywiście każdy pisarz, w szczególności reportażysta, mimo jego wrażliwości i umiejętności wręcz mistrzowskiego przekazu otaczającej go rzeczywistości, nie uwolni się od wspomnianej ideologii, która ma bezpośrednie przełożenie na jego „subiektywne” postrzeganie świata. Pisze o tym m. in. Roma Sendyka, która w swoim artykule analizuje myśl Stephena Greenblatta dotyczącą kulturowej orientacji hermeneutycznej:

(...) badacz [Greenblatt – A.T.] zdaje się kontynuować klasyczny już pogląd Pierre’a Machereya (...), sugerując, iż pisarz nigdy nie odzwierciedla, nawet jeśli powziąłby świadomie taki zamiar, ideologii; ideologia nigdy bowiem nie jest wystarczająco spójna, by przejść test figuracji; pisarz zawsze wypowiada się z pewnej pozycji, która nie jest w stu procentach tożsama z «subiektywnym punktem widzenia», zawsze pozostając w relacji do zjawisk zewnętrznych, m.in. do ideologicznego klimatu epoki. (Sendyka, 2012)

Chciałabym w tym miejscu odwołać się do artykułu Łukasza Gemziaka o czeskiej recepcji *Gottlandu*. Ukazanie się reportażu wzbudziło wiele emocji w Czechach, a co więcej było początkiem narodowej dyskusji na temat mentalności oraz historii samego kraju (Gemziak, 2015; s. 42). Publikacja, która przyniosła Mariuszowi Szczygłowi sławę, była wyjątkowa, jako jedna z nielicznych zagranicznych książek na swojego bohatera wybrała małą środkowoeuropejską republikę. Ivan Matějka dostrzegł w tym pewną szansę dla Czechów, by na chwilę pochylili się raz jeszcze nad swoimi dziejami, a także charakterem. Posłużył się metaforą lustra, „którego sam Czech nie byłby w stanie sobie podstawić” (Gemziak, 2015; s. 43). W koncepcji tej, ważną postacią jest osoba trzymająca owe lustro i sterująca odbijającym się w nim obrazem – Mariusz Szczygieł. Polski dziennikarz w swoim reportażu nie przedstawia jedynie faktów historycznych, ale prezentuje też swój punkt widzenia oraz odnosi się do poruszanych przez niego problemów. Moim zdaniem nawiązując do owej przenośni, a także słów Romy Sendyki możemy stwierdzić, iż mimo wszystko autor nie jest w stanie uciec od kontekstów m.in. interpretacyjnych, ale też ideologii. Zawsze będzie obecny pierwiastek obcości, w tym przypadku może być to polskość i męskość. Takie spojrzenie nie zawsze będzie akceptowane czy nawet rozumiane przez wszystkich odbiorców tekstu. Tyle osób, ile sięgnie po książkę, tyle otrzymamy przeróżnych interpretacji i opinii dotyczących przekazywanej treści, a co za tym idzie, warsztatu autora.

Zbiór reportaży autorstwa Mariusza Szczygła po raz pierwszy został wydany w 2006 roku. Dziesięć lat później nakładem Wydawnictwa Czarne zostało opublikowane III wydanie jubileuszowe (Szczygieł, 2016), na którym będę się opierać w poniższym podrozdziale. *Gottland* podzielony jest na 16 rozdziałów

– reportaży opowiadających o historiach znanych, wpływowych a także zapomnianych Czechów. W książce możemy znaleźć między innymi portrety takich osób jak Tomáš Bata, Lída Baarová, Otakar Švec czy Marta Kubišová. Postacie te są mniej lub bardziej znane polskiemu czytelnikowi. Z pewnością wszyscy Ci, którzy doświadczyli na własnej skórze komunistycznego reżimu pamiętają bądź słyszeli o Czechach zaprezentowanych przez Mariusza Szczygła. Jednakże pomimo ich sławy autor przedstawia swoich bohaterów w nowym, nieznanym nam dotąd świetle. To wydarzenia II wojny światowej, czasów stalinizmu oraz Praskiej Wiosny stanowią serce reportaży. Życiorysy ludzi, które w pewien sposób oddają obraz współczesnych Czech zarysowują się i zamykają w większości wymienionych wyżej momentach historycznych oraz politycznych.

Mariusz Szczygieł skupia się na bohaterach, których życie było trudne, niejednoznaczne, pełne tajemnic. Moim zdaniem, być może opublikowanie *Gottlandu* wpłynęło na symboliczne dopełnienie historii osób wymienionych w książce. Słowa Szczygła sprawiły, że to, co zostało pominięte bądź niedopowiedziane w końcu wybrzmiało, a czasem nawet zostało wykrzywane. Jest to kolejna cecha, która charakteryzuje warsztat twórczy autora. Oddaje głos tym, którzy z różnych powodów przestali mówić. Przykładem takiego portretu jest reportaż „Tylko kobieta”.

### **Niepamięć w narracji o Innym**

Główną bohaterką reportażu „Tylko kobieta” jest Lída Baarová. Wpisując w wyszukiwarkę internetową imię i nazwisko urodzonej w Pradze w 1914 roku aktorki, możemy znaleźć wiele jej zdjęć. Na stronie Narodowego Archiwum Cyfrowego została udostępniona wyjątkowa fotografia portretowa z 1939 roku pochodząca z Berlina. Przedstawia ona piękną, młodą kobietę ubraną w szykowną suk-

nię oraz futro. Jej tajemnicze i pełne skupienia spojrzenie skierowane jest w dal. Wydawać by się mogło, że aktorka jest u szczytu sławy i owa fotografia została wykonana w ramach kręcenia nowego filmu, który za chwilę zdobędzie wielki rozgłos oraz światowe uznanie. Jednak dorobek artystyczny aktorki w dostępnych obecnie źródłach spychany jest na drugi plan. Często zaś podkreślana i uwydatniana zostaje informacja o rzekomym romansie Baarovej z ministrem propagandy III Rzeszy, Josephem Goebbelsem. Jak spojrzał na czeską aktorkę Mariusz Szczygieł? Na to pytanie, ale także inne, które pojawią się w toku analizy i będą dotyczyły bezpośrednio bohaterki oraz warsztatu pracy reportera, postaram się odpowiedzieć.

Bernadetta Darska stwierdza, iż opisane przez polskiego reportera Czechy charakteryzuje pewien tragizm, wynikający m.in. z odrzucenia czy milczenia (Darska, 2014; s. 315). Uważam, że spostrzeżenie wpisuje się w historię Lídy. Rozdział jej dedykowany zaczyna się od ważnych w kontekście całego reportażu słów, tj. „Byłam tylko kobietą” (Szczygieł, 2016; s. 49). Czemu reporter zdecydował się na tak ekspresywne i zdecydowane wprowadzenie? Otóż często życie czeskiej aktorki w ten właśnie sposób było podsumowywane – cały tragizm jej egzystencji tłumaczony był tym, że jest kobietą, tj. jednostką słabą, która – zaślepiona domniemaną miłością do nazisty – nie wiedziała, co robi i jakie może mieć to konsekwencje. Mimo to Szczygieł w swoim reportażu nie przechodzi od razu do relacji łączącej ją z Goebbelsem. Nie daje powodów polskiemu czytelnikowi, by ten od razu mógł wydać wyrok i ocenić bohaterkę. Starannie opisuje jej życie i drogę do sławy poza granicami ojczyzny. Następnie przechodzi do spotkań Lídy kolejno z führerem i ministrem propagandy III Rzeszy. Przedstawia rozwój ich znajomości oraz rozważa, jak ta relacja wpływała na brak trzeźwej

oceny sytuacji światowej i lokalnej przez Baarovą. Podobne spostrzeżenie wysunęła w swojej analizie Bernadetta Darska: „Czeska aktorka stawia na miłość i to ona kształtuje jej widzenie rzeczywistości” (Darska, 2014; s. 318). Niemniej jednak to, co w reportażu jest najważniejsze, to nie zakazana miłość, a raczej to, co wydarzało się po jej zakończeniu.

Niemiecka kariera Lídy, która miała przyczynić się do włączenia jej w poczet najznamienitszych światowych aktorek, skończyła się tuż przed wybuchem II wojny światowej. Żona Goebbelsa, Magda, w świetle politycznego skandalu wywołanego romansiem męża zabroniła mu wejścia do ich domu w Wannsee i udała się po pomoc do samego Führera. Zgodnie z rozkazem Adolfa Hitlera związek pomimo usilnych próśb ministra propagandy, który gotów był zrezygnować z pełnionych przez siebie funkcji, zakończył się, a sama Baarová musiała opuścić teren III Rzeszy. Moim zdaniem jest to moment kluczowy w życiu aktorki, gdyż zapoczątkował wspomniany tragizm – w tym przypadku tragizm niepamięci oraz milczenia.

Pod koniec II wojny światowej aktorka uciekała przed Armią Czerwoną. Mimo to została schwytana przez amerykańskich żołnierzy i wydana władzom Czechosłowacji jako przestępczyni wojenna. Osadzili ją w więzieniu, gdzie dowiedziała się kolejno o śmierci matki oraz samobójstwie siostry. Opuściła areszt po półtorej roku, lecz musiała ponownie uciekać. Tym razem do Szwajcarii. Po pewnym czasie zaczęła grać we włoskich oraz hiszpańskich filmach, jednak w ojczyźnie nikt o niej nie słyszał. Problem pamięci wypieranej, która uwarunkowana była przez panującą władzę oraz odgórnie sterowaną kulturę zderza się w tym miejscu z pamięcią Baarovej, a właściwie jej nieudolnością. Czeska aktorka często podawała dziennikarzom czy śledczym inne informacje na ten sam temat. Podkreśla to w swoim re-

portażu Mariusz Szczygieł, który uważa, że to właśnie miłość, była jednym z wątków, w którym Lída nieustannie się gubiła: „Od tego momentu większość tego, co wiemy o Baarovej, należałoby opatrzyć pierwszym zdaniem z Rzeźni numer pięć Kurta Vonneguta. Zdanie to brzmi: «Wszystko to wydarzyło się mniej więcej naprawdę» (Szczygieł, 2016; s. 52). Dlatego też przy fragmentach dotyczących jej związku z Goebbelsem pozwoliłam sobie na dodanie zwrotów takich jak „rzekomy” oraz „domniemany”. Na poparcie słów polskiego reportera chciałabym w tym miejscu przywołać fragment wywiadu z 2006 roku Christiny Stojanovej z Heleną Třeštkovą, czeską reżyserką i scenarzystką filmów dokumentalnych, która przeprowadziła z Baarovą wywiad w 1995 roku oraz nagrała o niej dwa filmy dokumentalne – „Lída Baarová’s Bittersweet Memories”<sup>1</sup> z 1995 roku, a także „Zkáza krásou” z 2016 roku:

Kiedy kręciliśmy film o Baarovej, była [Baarová – A.T] bardzo powściągliwa oraz starała się unikać wszelkich wzmianek o jej związku z Goebbelsem, który w rzeczywistości stanowił punkt zwrotny w jej życiu i pozostał niewypowiedziany przez cały film, mimo że ten romans zrujnował jej karierę, ale także życie. (...) kiedy zdjęcia się skończyły i byłam z powrotem w Czechach [Baarová – A.T] dzwoniła do mnie, błagając żebym wróciła i sfilmowała „kilka ważnych rzeczy”, o których nie wspomniała w naszych rozmowach. Niestety to było niemożliwe finansowo, a wkrótce potem umarła... Więc nie było już sposobu, abym zbadała dalej jej tragiczny los.

(Stojanova, 2006)<sup>2</sup>

Jak jesteśmy w stanie zauważyć Lída jako młoda kobieta, ale także starsza już

1 tytuł oryginału: „Sladké horkosti Lídy Baarové”

2 Tłumaczenie własne

osoba gubiła się w swoich historiach. Na ile był to celowy zabieg, na ile rzeczywista utrata, a na ile przesadna emocjonalność? Niestety nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić. Możemy jedynie wysnuć pewne wnioski po zapoznaniu się z treścią całego reportażu.

Chciałabym w tym miejscu, w kontekście reportażu pt. „Tylko kobieta”, skupić się na wątku niepamięci obecnym w czeskim społeczeństwie. Jak wspomniałam już wcześniej, powojenna kariera Baarovej przeszła w jej rodzinnym kraju bez większego echa. Miała na to wpływ panująca ówczesnie komunistyczna władza, jednakże nawet do niedawna byliśmy w stanie zauważyć pewne wykluczenie aktorki ze świadomości Czechów. Wszystko, co wydarzyło się z bohaterką po wojnie jest konsekwencją popełnienia, jak nazwała to Bernadetta Darska, „grzechu miłości”, który miał swoje ideologiczne oraz polityczne uwarunkowania (Darska, 2014; s. 316). Czesi doskonale wiedzieli i wiedzą, kim była Lída, jednak uwikłanie aktorki w tajemnicze relacje z nazistami oraz pełne niedopowiedzeń skandale przyczyniły się do jej wykluczenia. Moim zdaniem aktorka stała się symbolem przyzwolenia na cierpienie, jakiego doznała w czasie II wojny światowej Czechosłowacja. Nie tylko w kontekście związku łączącego ją z ministrem propagandy III Rzeszy. Do ostracyzmu, jaki dotknął aktorkę odwołuje się w *Gottlandzie* także Mariusz Szczygieł:

Problemy Lídy Baarovej po wojnie wzięły się także z tego, że jej naród miał problem z samym sobą. W kraju, który został ograbiony z ziemi przez sąsiadów, w tym Polskę, zwyczajny Czech wykonywał (...) swoje zadanie „bycia Czechem”. Pracował, aby przetrwać. Jednak w świecie zbrodni nie można być gdzieś na zewnątrz. Wiele rzeczy wyjaśnia postawę Czechów, co nie znaczy, że to, co się wydarzyło, jednak ich nie dotknęło. Dotknięci nosili w sobie ja-

kieś poczucie współwiny. Mogli sobie tego nie uświadamiać. Mogli intuicyjnie odreagowywać na Barrovej i Mandlovej. Na osobach, które w ich pojęciu z własnej woli obcowały z katem (Szczygieł, 2016, s. 67).

Jak możemy zauważyć na powyższym przykładzie autor reportażu stara się zrozumieć postawę Czechów. Tłumaczy, jak według niego, doszło do wykluczenia postaci, stającej się jednocześnie symbolem-raną w czeskiej historii i kulturze. Jednakże Szczygieł nie usprawiedliwia postępowania naszych sąsiadów. Brak dokładnej wiedzy na temat życia Baarovej, jej sprzeczne ze sobą wspomnienia oraz przedwojenna kariera w III Rzeszy mogły doprowadzić do uproszczenia społecznego obrazu kobiety. Na podstawie przytoczonego fragmentu, jak i całego reportażu widzimy, iż polski reporter sprzeciwia się ogólnie pojętemu generalizowaniu. Ponadto kategoria „współwiny” stanowi w wypowiedzi Szczygła istotny wątek interpretacyjny. W rozmowie z Žanetą Nalewajk stwierdza, iż rola Barrovej jako kozła ofiarnego przypominała Czechom ich samych, kiedy nie stawili czynnego oporu nazistom (Nalewajk, 2008; s. 71). Powszechne wypieranie ze świadomości społecznej pamięci o czeskiej aktorce mogło być spowodowane także pewnego rodzaju traumą. Wydawać by się mogło, iż Lída jako osoba będąca najbliższą źródła zła stała się zdrajczynią a zarazem symbolem Czechów, wszystkich tych, którzy nie stawili czoła okupantom. Dlatego moim zdaniem niepamiętanie stało się jedną z opcji, dzięki której ludzie mogli rozprawić się z bolesnymi wspomnieniami. Z kolei Bernadetta Darska nazywa Barrovą explicite „narodowym wyrzutem sumienia” (Darska, 2014; s. 322). Uważam, że jest w tym stwierdzeniu dużo prawdy. Biorąc pod uwagę wszystko to, co działo się z aktorką po wojnie i jak była traktowana przez swoich rodaków, stała

się symbolem wszystkiego co złe, bądź tego, czego w skali narodu udałoby się uniknąć.

Mariusz Szczygieł przyznał, iż początkowo nie chciał, aby tekst „Tylko kobieta” znalazł się w czeskim wydaniu *Gottlandu* (Nalewajk, 2008; s. 70). Reporter swoje stanowisko motywował tym, iż Lída Baarová jest znana Czechom. Ponadto jest postacią szczególnie nielubianą, ponieważ przypomina ich kolaborację z Niemcami i bierne podporządkowanie się. Polski reporter, jak sam to określił, „nie chciał przywozić Czechom drzewa do lasu” (Nalewajk, 2008; s. 70). Za namową tłumaczki oraz czeskiego wydawcy, polski autor postanowił zostawić reportaż w pierwotnym, czeskim wydaniu. Argument, który wpłynął na tę decyzję, był taki, iż Szczygieł spojrzął na historię aktorki z całkiem innej perspektywy. Pierwsza dostrzegalna różnica wyłania się na poziomie samego autorstwa. Czesi w pewnym sensie zderzają się z tekstem napisanym z pozycji obserwatora pochodzącego z zewnątrz ich kręgu kulturowego, co w antropologii nazwalibyśmy pojęciem *etic*. Pomimo uniwersalności, jaka charakteryzuje model *eticzny*, Szczygieł unika jakiegokolwiek kategoryzacji bądź generalizacji. Dokładnie bada historię Baarovej, jednocześnie przyglądając się czeskiemu społeczeństwu. Stara się pojąć tragizm Czechów. Moim zdaniem chęć oraz próba przełożenia na język polski, tego, co w obcej kulturze samo w sobie jest niedopowiedziane oraz niewyraźne świadczy o wyjątkowych umiejętnościach reporterskich. Warsztat twórczy polskiego reportera wyróżnia szacunek, jakim obdarza napiętnowaną w swojej ojczyźnie Lídę. Nie ocenia jej ani nie tłumaczy, lecz pozwala mówić. Jak sam stwierdza: „Podstawowa nauka, którą wyniosłem z pisarstwa Ryszarda Kapuścińskiego i Hanny Krall, to zrozumieć bohatera. Nie poniżać, nie wyszydząć, nie usprawiedliwiać, nie osądzać, ale właśnie zrozumieć, dlaczego

jest, tym kim jest, jakie były pobudki jego postępowania” (Nalewajk, 2008; s. 69). Wpływy największych polskich reportażyistów w piśmarstwie Szczygła możemy jako czytelnicy zauważyć na poziomie opisu Innego. Pochodzący z obcego nam kręgu kulturowego człowiek nie jest kojarzony ze strachem spowodowanym często przez nadmiar emocji, które towarzyszą ludziom przy poznawaniu nieznanych dotąd miejsc oraz ich mieszkańców. Co więcej, prowadzona narracja wpływa na uwolnienie od stereotypowych obrazów i opisów obecnych w przestrzeni społecznej.

Polski reporter w prowadzonych przez siebie badaniach zajmuje pozycję „osoby z zewnątrz”. Historia Lídy Baarovej stała się wyjątkowa między innymi poprzez wprowadzenie pierwiastka obcości widocznego przede wszystkim w narracji. Dzięki reportażowi Szczygła jesteśmy w stanie przyjrzeć się z bliska osobie, o której mało kto w Polsce wiedział, a w samych Czechach po prostu wiedzieć nie chcieli. W wydaniu *Gottlandu* z 2016 roku („Postscriptum III”) Mariusz Szczygieł pisze, że na nowo wzrosło zainteresowanie postacią Lídy Baarovej w jej ojczystym kraju. Wydano coraz więcej książek na temat aktorki. Jednakże, czy w związku z najnowszymi autorskimi informacjami, tekst „Tylko kobieta” pozostaje jedynym źródłem wiedzy na temat Baarovej w Polsce? Otóż nie. Telewizja internetowa „Netflix” udostępniła polskim widzom film z 2016 roku pt. „The Devil’s Mistress” (Renč, 2016)<sup>3</sup>, co możemy przetłumaczyć jako „Kochanka diabła” bądź „Kochanica diabła”. Reżyserem był Filip Renč, a scenarzystą Ivan Hubáč, obydwoje pochodzący z ówczesnej Czechosłowacji, z Pragi.

Produkcja jest przykładem tekstu kultury wpisującego się w kategorię *emic*. Dowiadujemy się o historii Baarovej od

3 tytuł oryginalny: „Lída Baarová”

osób pochodzących z jej ojczystego kraju, czyli „z wewnątrz”. Film rozpoczyna się ujęciem ukazującym starszą panią siedzącą w fotelu, która mówi: „Kochałam zbrodniarza. Ale to nie zbrodnia”. Już na samym początku widoczne jest odwołanie do tytułu w angielskiej wersji. Narracja reportażu różni się od tej, którą zastosowano w produkcji sprzed pięciu lat. Dzieło Czechów opiera się na formie przypominającej wywiad, a sceny z młodości aktorki ukazane są w postaci retrospekcji wspomnień głównej bohaterki. Oglądając film, widz może odnieść wrażenie, iż rozmową kieruje starsza już Lída Baarová, w której postać wciela się czeska artystka, Zdenka Procházková. Kobieta zdaje sobie sprawę z tego, co tak naprawdę interesuje przyszłych czytelników wywiadu. Sama porusza temat Hitlera oraz Goebbelsa, a dokładniej opisuje moment, w którym ich poznała.. Użyte słowa w pierwszej osobie liczby pojedynczej („Przyznaję, że mnie [Goebbels] fascynował”, „On [Goebbels] był wyjątkowy. Oczarował mnie swoim intelektem” czy „Oddałam Goebbelsowi wszystko. Ciało i duszę”) inaczej wpływają na odbiorcę niż narracja prowadzona „z boku” przez trzecią osobę, jak w przypadku reportażu Szczygła. Widz może odnieść wrażenie, iż słucha prawdziwej spowiedzi Baarovej. Kreacja Procházkovej jest na tyle emocjonująca, iż wydaje się wręcz naturalna szczególnie w jednej ze scen, gdzie pod ostrzałem niełatwych pytań dotyczących romansów Lídy, ta się oburza i denerwuje: „Nie muszę się przed nikim tłumaczyć! Jestem na to za stara! Nie wiem, po co w ogóle z tobą rozmawiam. Po co się zgodziłam? Zabieraj swoje rzeczy i wyjdź”.

Kolejną widoczną różnicą w obrazie kobiety jest fakt, iż Szczygieł w swoim reportażu jedynie pyta, a Renč i Hubač odpowiadają na pytania, które moim zdaniem każdy chciałby Baarovej zadać. Jednakże, na ile mają one związek z prawdą? O niezbieżnych opowieściach

czeskiej aktorki pisał w *Gottlandzie* polski reporter, ale także w omawianym filmie zostaje poruszona ta kwestia:

Starsza Lída Baarová: W takich opowieściach nigdy nie ma całej prawdy. Dziennikarka: Do czego pani zmierza? Starsza Lída Baarová: Może ta rozmowa była moją ostatnią rolą. (Renč, 2016)

Obydwa teksty kultury trudno jest ze sobą porównać ze względu na ich cechy gatunkowe, jednakże to interkulturowy aspekt obu dzieł jest tutaj dla mnie znaczący. Polski reporter nie szuka usilnie w opisie Lídy skandalu. Autor okazuje postaci szacunek między innymi w sposobie prowadzenia narracji. Nie obwinia ani nie komentuje, lecz pyta. Zabieg ten moim zdaniem ma na celu próbę zrozumienia postaci, ale też przedstawienie czytelnikowi pełnego obrazu sytuacji i dzięki temu my sami jesteśmy w stanie ocenić Baarovą bez udziału utrwalonego wokół jej osoby tabu. Szczygieł nie narzuca nam swojej opinii na temat Lídy, lecz poprzez rzetelne zestawienie faktów dotyczących życia aktorki oraz sytuacji politycznej przedstawia nam ją w nowym świetle. Baarová w oczach polskiego reportera nie jest wyłącznie kochanką nazisty. Jest córką, siostrą, młodą i ambitną kobietą, której mogło się wydawać, że osiągnęła w swoim kraju wszystko. Jest ponad wszystko Czeszką, nie wypierającą się swojej narodowości.

Większość z tych cech widz dostrzeże także w tym filmie, aczkolwiek wszystko to zostaje wzbogacone o dialogi. Jednakże w trakcie oglądania czeskiej produkcji odnosiłam czasami wrażenie, że niektóre sceny stanowią rozbudowaną adaptację fragmentów *Gottlandu*. Dzieło Renča i Hubača moim zdaniem skupia się przede wszystkim na przedstawieniu Baarovej w kontekście romansu z ministrem propagandy III Rzeszy. Ich relacja



miłośna dominuje nad resztą poruszanych wątków. Uwidacznia się to między innymi na samym końcu fabuły filmu, gdy do umierającej w fotelu Lídy podchodzi właśnie Goebbels i gasi stojącą obok lampkę.

Chciałabym skupić się jeszcze w tym miejscu na puencie ukazującej się w reportażu oraz filmie. Jak już wspomniałam, tekst Szczygła zaczyna się od słów „Byłam tylko kobietą”, a następnie autor przechodzi do opisanie historii jej burzliwego życia oraz traktowania jej jako zdrajczynie czy przestępczyni. Tekst kończy się opisem pożegnania aktorki w Pradze w 2001 roku. Ludzie w pewnym sensie cynicznie podsumowywali jej życie, mówiąc: „No cóż, była tylko kobietą” (Szczygieł, 2016; s. 71). Polski reporter nie czeka ani chwili dłużej i znajduje odpowiedź na te słowa: „Chyba nikt nie powiedział, że ci, którzy doprowadzili ją do upadku, byli tylko mężczyznami” (Szczygieł, 2016; s. 71). Moim zdaniem puenta wynikająca z całego reportażu ma na celu zwrócenie uwagi czytelnika na postaci drugoplanowe, które przyczyniły się do tragedii, jaką spotkała Baarovą. Uważam, że utarta w kulturze narracja o czeskiej aktorce motywowana jest jedynie jej romansem, który również rozpatrywany jest w kontekście winy Lídy, a nie na przykład Goebbelsa czy Gustava Fröhlicha. Mimo wszystko Szczygieł nie szuka win, by potępić aktorkę, a w pewnym sensie stara się zdjąć z niej ciężar, który ludzie nakładali na nią przez dziesiątki lat.

Na końcu filmu dziennikarka, która przeprowadzała z Baarovą wywiad mówi: „Chciałam panią poznać... i potępić, ale to bardziej skomplikowane. Nie jest tak, jak się wydaje na pierwszy rzut oka”. Moim zdaniem przesłanie płynące z tych słów jest pewnego rodzaju puentą a zarazem zadośćuczynieniem Czechów względem Lídy. Wiele lat niepamięci czeskiej motywowanej wydarzeniami II wojny światowej i poczuciem współwiny osiąga

tu zaskakujący zwrot. Aktorka nie jest już traktowana jedynie jako kochanka złoczyńcy i zdrajczynie, ale jako zakochana kobieta, która przeżyła tragedię II wojny światowej, burzliwą miłość, ale przede wszystkim straciła całą rodzinę oraz przyjaciół. Badane w antropologii pojęcia *emic* i *etic* na przykładzie historii Baarovej osiągają jeden punkt wspólny. Jest nim szacunek do bohatera. Historia czeskiej aktorki w jej rodzimym kraju odczytywana jest na nowo. Odnoszę wrażenie, że również reportaż Szczygła pozwala polskiemu czytelnikowi zrozumieć krytykowaną postawę Czechów podczas II wojny światowej. „Tylko kobieta” to tekst, który „pomaga nam dotknąć tego, co mroczne, brudne i lepkie. (...) by pokazać i nauczyć pamiętać, że człowiek i rzeczywistość nigdy nie są czarno-białe” (Darska, 2014; s. 17.).

### **Interkulturowe spotkanie reportera z Innym**

„Pani Nieimitacja” jest jednym z najbardziej wyróżniających się rozdziałów w *Gottlandzie*. Reportaż ma zaledwie cztery strony, jednak jego lektura potrafi poruszyć czytelnika. Historia ta jednocześnie konsternuje i wzbudza sympatię odbiorcy. Mariusz Szczygieł opisuje wydarzenia z 2004 roku, kiedy próbował nawiązać kontakt z krewnymi Franza Kafki, z jego siostrzenicą Věrou Saudkovą. Niestety samo spotkanie nie przebiegło po myśli reportera, gdyż Mariusz Szczygieł nie uzyskał odpowiedzi na żadne ze swoich pytań. Co taka sytuacja, w której Inny nie chce dać się poznać wnosi w interkulturowym reportażu?

Reportaż zaczyna się od opisu pułapek, jakie zastawia na nas, turystów, wszechobecny komercjalizm panujący w Pradze. W XXI wieku możemy kupić niemal wszystko z podobizną Kafki, tj. kubki, koszulki, zapałki a nawet otrzymać w restauracji saszetki z cukrem. Związany ze stolicą Czech światowej sławy pisarz stał

się wizytówką swego miasta. Ze względu na znaczący wkład, jaki wniósł w rozwój literatury, przyczynia się także do rozkwitu turystyki i gospodarki. Mariusz Szczygieł zwraca uwagę w tym miejscu na ważną kwestię dotyczącą zaspokojenia naszych turystycznych potrzeb. O tym samym zjawisku pisał Jürgen Bolten (Bolten, 2006), który tłumaczył funkcjonowanie współczesnego świata opartego na stereotypie poznawczym. Jako przykład podał Australię i to, jak wielu ludzi obecnie wycieczkę na oddalony o tysiące kilometrów kontynent kojarzy jedynie z zobaczeniem kangura oraz zrobieniem sobie z nim zdjęcia. Po wykonaniu tego zadania możemy jako turyści czuć się spełnieni. Jest to błędne postrzeganie świata, które przyczynia się do utrwalania mylnych stereotypów. Uważam, że to samo chce nam przekazać polski reporter – komercjalizacja życia z jednej strony przyczynia się do powierzchownego traktowania wyjątkowości kultur (między innymi poprzez kupowanie przez turystów streszczeń najważniejszych utworów Kafki i odwiedzanie kawiarni oraz restauracji nazwanych jego imieniem).

Mimo sławy, jaką obecnie cieszy się Franz Kafka, sam pisarz nigdy nie doświadczył jej osobiście. Światowe uznanie i rozpoznawalność nadeszły po jego śmierci. Mówi o tym sama Věra Saudková w krótkim wywiadzie udzielonym dla USC Shoah Foundation Institute:

Tak, Franz Kafka jest tym pisarzem. Ale zasłynął dopiero po swojej śmierci, a właściwie dopiero po śmierci całej swojej rodziny. Nikt w rodzinie tak naprawdę nie wiedział, że jest pisarzem. Nie mogli sobie nawet wyobrazić, że mógłby stać się sławny. Jego przyjaciel Max Brod zwykł mówić mojemu dziadkowi: „Panie Kafka, pański syn jest pisarzem!” Ale dziadek nie miał szacunku dla pisarzy. Rodzina uważała, że to tylko hobby Franza. Że pisze wieczorami. W ciągu dnia pracował w biurze. Jako prawnik. A potem

zachorował i umarł. (...) Kiedy moja mama i jej siostry jeszcze żyły, wyjeżdżając transportem, nie wiedziały, jak sławny będzie. (USC Shoah Foundation, 2012)<sup>4</sup>

Rodzina pisarza doznała ogromnej tragedii. Wszystkie jego trzy siostry zginęły w trakcie II wojny światowej. Jedną z kobiet, która umarła, Ottilia, była ulubienicą swojego starszego brata. Osierociła dwie córki, Helenę oraz Věru, o której powstał mały reportaż Szczygła.

Mariusz Szczygieł zwraca uwagę na to, iż siostrzenica Kafki nigdy nie udzieliła żadnego wywiadu ani nie podzieliła się swoimi wyznaniem z szerszą publicznością (Szczygieł, 2016; s. 101). Niestety nie jestem w stanie sprawdzić, w jakich okolicznościach powstał przywołany przeze mnie fragment wywiadu, który trwa niecałe trzy minuty. Jednakże, Saudková nie wspomina w nim ani razu o swojej matce, tylko mówi w kontekście całej rodziny, w szczególności o wujku, Franzu. Mimo to polski reporter stara się w skrócie przybliżyć nam postać Věry. Opowiada o rozwodzie jej rodziców, który przyczynił się do ocalenia jej oraz siostry ze względu na prześladowania Żydów w czasie II wojny światowej. Wspomina także o tragicznej śmierci męża i jej karierze tłumaczki oraz redaktorki. Jednakże informacji tych reporter nie uzyskał od bohaterki, a w wyniku własnej pracy i szukania dostępnych źródeł.

Pewnego dnia po wielu nieudanych próbach dochodzi do spotkania Szczygła z Saudkową. W roli, można by stwierdzić, adwokata starszej pani występuje jej sąsiadka, która prosi o wytłumaczenie powodu wizyty. Na jakiegokolwiek próby nawiązania kontaktu z Věrou polski reporter otrzymuje od bohaterki taką odpowiedź: „Bardzo proszę w tej sprawie przysłać do mnie list. Odpowiem w stosownym terminie” (Szczygieł, 2016, s. 103). Jak dowiadujemy się w „Postscriptum II” z naj-

4 Tłumaczenie własne

nowszej wydania *Gottlandu*, Szczygieł nie napisał listu, o który prosiła go Věra Saudková w przeciwieństwie do dziennikarki Hany Benešovej, która pomimo wielu odmów dotyczących rozmowy, napisała list i udało jej się przeprowadzić pierwszy wielki wywiad z siostrzenicą Kafki (w dniu rozmowy Věra miała dziewięćdziesiąt lat). Autorka wywiadu przedstawiła starszej już pani zbiór reportaży Szczygła. Po dwóch latach zgodziła się na przeprowadzenie rozmowy, jednakże polski reporter nie zdecydował się na wyjazd do Pragi.

Po lekturze „Pani Nieimitacji” czytelnik jest w stanie zauważyć, jak reporter zostaje zwiedzony przez bohaterkę. Jako czytelnicy jesteśmy świadkami sytuacji, w której Inny nie chce dać się poznać. Autor postanawia to udokumentować. Chciałabym w tym miejscu przywołać słowa Bernadetty Darskiej mówiącej o bohaterach występujących w reportażach: (...) osoba, która decyduje się rozmawiać z reporterem, nie tylko się przed nim otwiera, dopuszczając do historii własnego życia, ale i włącza metaforycznie w wir opowieści” (Darska, 2014; s. 17). Věra Saudková nie zdecydowała się na ten krok od razu. Zwodziła wszystkich próbujących się z nią skontaktować. Dopiero za którymś razem się udało, między innymi wspomnianej Hanie Benešovej. Moim zdaniem powinniśmy patrzeć na bohaterkę reportażu nie tylko poprzez pryzmat Franza Kafki i ostatniej żyjącej osoby, która mogła go pamiętać. Jest kobietą, która przeżyła Holocaust oraz tragiczną śmierć najbliższych. Uważam, że trauma jaką nosiła w sobie, mogła być powodem takiego zachowania. Dowiadujemy się z „Postscriptum II” o przebiegu jednej z konferencji, kiedy ludzie osaczali Saudkovą. Obecny na spotkaniu mężczyzna położył jej rękę na ramieniu, tłumacząc swój czyn tym, iż chciał dotknąć ramienia, w którym krąży TA krew (Szczygieł, 2016; s. 233). Z kolei inny mężczy-

zna, badacz literatury, pytał ją, czy Franz Kafka cierpiał na nietrzymanie moczu. Věrze to szaleństwo nie odpowiadało.

Nadmierne zainteresowanie kafkologów osobą Saudkovej przysporzyło jej wiele nieprzyjemności. Jak możemy się domyślić, mógł być to jeden z powodów jej wycofywania. Ponadto z pierwszego wydania *Gottlandu* nie dowiemy się, jakie nazwisko nosiła siostrzenica Kafki. Reporter opisywał ją jako Věre S., gdyż odnosił wrażenie, iż kobieta chciałaby dbać o swoją prywatność (Szczygieł, 2016; s. 232). Na przykładzie historii „Pani Nieimitacji” widzimy jak Szczygieł z pokorą i szcunkiem odnosi się do swoich bohaterów. Nie jest nachalnie optymistyczny w swoich reportażach i mimo wszystko potrafi odnaleźć się w sytuacji bez wyjścia. Aporia jaka uwidacznia się w tym rozdziale pozwoliła reporterowi na stworzenie puenty, jak sam stwierdził, wpisującej się w kafkowski paradygmat daremnego wyczekiwania (Szczygieł, 2016; s. 232). Uważam, że w momencie, kiedy Saudková poprosiła reportera o napisanie listu w celu odbycia rozmowy, ten myślał, że podobnie jak główny bohater *Procesu* Kafki, utknął już na zawsze w otchłani biernego i pozbawionego nadziei oczekiwania.

Najnowsze wydanie z 2016 opatrzone jest dodatkową fotografią głównej bohaterki. Jest to starsza pani trzymająca oprawiony w ozdobną ramkę portret młodej kobiety, Otlli Kafki. Zdjęcie wykonano w 2014 roku, rok przed tym, jak umarła. Historia Saudkovej pokazuje nam, czytelnikom, iż mimo łatwości przekraczania międzynarodowych granic, tę jedną nie zawsze uda nam się przekroczyć. Jest nią granica prowadząca do świata wewnętrznego Innego. Za reportażem opisującym nawet najdalsze zakamarki Ziemi stoi człowiek, który przeszedł swoje ciche tragedie i nie zawsze chciałby, a nawet nie jest w stanie się nimi dzielić. Wydarzenia II wojny światowej, nadmierne i bezczel-

ne zainteresowanie osobą Věry, mogły doprowadzić do jej symbolicznej ucieczki przed złem tego świata.

Chciałabym w tym miejscu zwrócić jeszcze uwagę na budowę tekstu oraz na samą narrację Szczygła o Saudkovej. Reportaż dzieli się na dwie części. Pierwszą z nich charakteryzuje częste użycie pierwszej osoby liczby mnogiej przez reportera, np. „studiujemy”, „mamy” czy „jesteśmy”. Autor w jednym z wywiadów spytany o to, w jakim celu i kiedy używa zaimka „my”, odpowiedział z humorem, że stosuje go, gdy chce sprawić odbiorcy przyjemność (Nalewajk, 2008; s. 69). Zgodzę się w tym miejscu ze stwierdzeniem prowadzącej rozmowę, Žanety Nalewajk, iż zabieg ten pomaga w identyfikacji z punktem widzenia reportażysty. Szczygieł niejako prowadzi nas przez kafkowską Pragę i przedstawia czytelnikom swoje obserwacje dotyczące powszechnych zachowań turystów. Zaimek „my” funkcjonuje tutaj w roli podmiotu turystycznego.

Druga część reportażu skupiona jest wyłącznie na Saudkovej, jej przeżyciach i spotkaniu z reporterem. Wersyfikacja zastosowana w narracji dzieli tekst na pięć części składowych. Szczygieł przeplata w nich wydarzenia z przeszłości oraz teraźniejszości, które pośrednio i bezpośrednio dotyczą bohaterki. Zabieg ten wpływa na pewną rytmiczność reportażu. Czytelnik ponadto może odnieść wrażenie, że początkowe odwołanie do Kafki było symboliczną „wędką”, którą reporter zarzucił na odbiorcę w celu pokazania historii Věry Saudkovej, bohaterki drugiego planu. Odwołanie się przez Szczygła do reguł gry rządzących współczesnym praskim światem konsumpcji moim zdaniem może błędnie prowadzić do przypisania mu miana travelebryty, osoby, która za pomocą mediów prezentuje swoje podróżnicze doświadczenia, czyniąc z tego jednocześnie swoje źródło dochodów (Koturbaś, 2009; s. 121). Uwa-

żam, że przedstawienie pułapek, w jakie wpadają turyści i jakie stawia przed nimi rynek turystyczny w Pradze, której Kafka staje się powoli synonimem miało na celu pokazanie, że w taki sposób nie poznamy Innego, ani jego świata. Tą drogą możemy jedynie zetknąć się z imitacją prawdy. To właśnie postać Saudkovej w oczach Szczygła jest przeciwieństwem turystycznego szaleństwa. Jest upragnioną przez wielu czytelników nieimitacją. Plastikowe gadżety, saszetki z cukrem, kawiarnia ze zdjęciem Kafki nie przekaże turyście historii, jaką może podarować nam drugi człowiek. Drobiazg zakupiony podczas podróży przywoła wyłącznie ciepłe wspomnienia, jednak nie wpłynie na wypracowanie przez nas kompetencji interkulturowej, czy rozwinięcie relacji z Innym.

### **Zrób sobie raj**

Cztery lata po opublikowaniu *Gottlandu* Mariusz Szczygieł napisał kolejną książkę dotyczącą Czech. Była nią reporterska opowieść pt. *Zrób sobie raj*, która otrzymała nominację do Nagrody Literackiej „NIKE”. Powstała również teatralna adaptacja publikacji, gdzie w głównych rolach zostali obsadzeni tacy aktorzy jak Katarzyna Herman oraz Redbad Klynstra. Premiera odbyła się w Teatrze Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie 8 marca 2012 roku.

W przeciwieństwie do zbioru reportaży wydanego w 2006 roku, publikacja ta dotyczy wydarzeń współczesnych. Czytelnik jest w stanie bliżej poznać takie osoby jak np. David Černý, Halina Pawłowska, Jan Saudek czy Helena Stachová, które związane są z kulturą i życiem artystycznym XXI wieku. W pewnym sensie postaci te są symbolami czeskiej sztuki, kolejno rzeźbiarstwa, literatury i telewizji oraz fotografii. Ostatnia wymieniona przeze mnie osoba, to czeska tłumaczka polskiej prozy, w tym dzieł samego Gombrowicza, Mrożka, Miłosza oraz Szczygła. Jednakże bohaterowie *Zrób sobie raj* to nie tylko

sławne osoby, które zapisały się w pamięci wielu Czechów a nawet Europejczyków. To także zwykli ludzie, decydujący się podzielić się swoją historią z polskim reporterem. Tematy ich rozmów dotyczyły przeróżnych aspektów życia. Z pewnością to, co zostaje wiele razy podkreślone dotyczy problemu wiary, a właściwie jej braku. Kolejną kwestią jest pamięć, która była też wątkiem przewodnim *Gottlandu*. Ponownie Szczygieł ukazuje jej złożoność. Uwidacznia się to w próbie opisu rzeczywistości budowanej na gruzach socjalizmu i tego jak wpłynął on na zwykłych ludzi. Ponadto w tym samym kontekście polski reporter porusza pewne tabu związane ze śmiercią w Czechach. Problematyka omawianej w tym rozdziale publikacji jest różnorodna, co moim zdaniem odzwierciedla jednocześnie zawłość ludzkiego życia, nie tylko czeskiego, ale jak się okazuje także polskiego.

### **Subiektywny obraz świata Innego.**

#### **Myśl postsekularna i *bias in journalism***

Postsekularyzm to dziedzina badająca relację pomiędzy religią a współczesną kulturą, społeczeństwem oraz filozofią. Termin używany jest często także w celu wskazania ponownego zainteresowania wiarą (Conference at University of Wawrick and Coventry Cathedral, 2017). Do dyskursu postsekularnego dopuszczone są dwa rodzaje głosów, tj. teoretyków/teoretyczek religijnych (w tym np. Emanuela Levinasa) oraz teoretyków/teoretyczek społecznych (np. Slavojka Žižka). Założenia omawianej myśli, dzięki jej interdyscyplinarnemu charakterowi obecne są w studiach literackich czy genderowych. Do dziś zasady stosowania pojęcia postsekularyzm pozostają nieco niespójne. Wskazany termin może jednocześnie odnosić się do dekonstrukcji, a dokładniej krytyki świeckości bądź powrotu religii jako dyskursywnego aspektu nowoczesności (Conference at University of Wawrick and Coventry Cathedral,

2017).

Karina Jarzyńska w swoim artykule *Postsekularyzm – wyzwanie dla teorii i historii literatury (rozpoznania wstępne)* podkreśla, iż literaturoznawstwo postsekularne dotyczy przede wszystkim tematyki religii. Nie obejmuje z kolei pojęcia religii jako całości, a skupia się na jej losach w nowoczesności (Jarzyńska, 2012; s. 298–299). Uważam, że *Zrób sobie raj*, który w głównej mierze omawia problem pamięci oraz religijności w Czechach wpisuje się w narrację postsekularną. Zwraca na to uwagę także Aleksander Kaczorowski oraz Przemysław Czapliński, określając książkę Szczygła jako „bezpředensowy w skali europejskiej reportaż post-sekularny”<sup>5</sup> (Kaczorowski i Czapliński, 2018; s. 666).

W rozdziale „Jak się państwu żyje bez Boga?” polski reporter postanawia zmierzyć się z tematem wiary wśród Czechów, a właściwie z jej brakiem. Jednym ze sposobów autorskiej prezentacji czeskiego ateizmu był wywiad z osobami niewierzącymi. Jednak, co jest interesujące, pytania do rozmowy zostały przygotowane przez polskich katolików. Odpowiedzi udzielały osoby będące w różnym wieku oraz posiadające różny bagaż życiowych doświadczeń. Na pytanie, które jednocześnie stanowi tytuł rozdziału Czesi wypowiadali się następująco: „normalnie”, „całkiem fajnie”, „przyjemnie”, „lepiej niż z Bogiem”, „jak bez tyrana” (Szczygieł, 2019; s. 86–90). Motywując swoją opinię, poruszali tematy między innymi zakazanej przez kościół katolicki aborcji, indywidualizmu czeskiego, porównania do polskiego rygorystycznego etosu wiary, czy też konsekwencji irracjonalnego strachu spowodowanego gniewem boskim. Wiara w ich oczach staje się powodem szeroko pojętego cierpienia.

Szczygieł odwołuje się w kontekście wiary także do kultury, a dokładniej sztu-

---

5 Tłumaczenie własne

ki. Przedstawia komiks Zielony Raoul autorstwa Štěpána Mareša. Rysownik za pomocą symboli katolickich, ale też erotycznych obrazuje życie ludzi w Czechach. Polski reporter przywołuje fragmenty dotyczące Karela Gotta i odprawianej przez niego Ostatniej Wieczery, w trakcie której rolę Piłata odgrywa DJ. W komiksach nie brakuje prześmiewczych odwołań do czeskich polityków, gdzie jeden z nich odbywa np. stosunek homoseksualny z Jezusem Chrystusem. Autor oskarżany był o obrazę uczuć religijnych, jednakże przegrał tylko raz, tj. z byłym szefem kancelarii premiera (Szczygieł, 2019; s. 97). Szczygieł zwraca uwagę, że zaprezentowany przez Mareša typ satyry jest dość powszechny, aczkolwiek daleki od polskiego. Tłumaczy to między innymi tym, że „czeska kultura nie lubi wzniosłości i patosu” (Szczygieł, 2019; s. 98), z którymi często kojarzona jest Polska.

W podrozdziale książki zatytułowanym „Bóg nie jest zerem” Mariusz Szczygieł rozmawia z polskim księdzem Zbigniewem Czendlikiem, proboszczem w Lanškroun, miasteczku położonym w Sudetach. Duchowny szczyił się ilością wierzących katolików, mieszkających w okolicy. Trzyprocentowy wynik okazuje się być najwyższym spośród wszystkich innych wyznań. Przy okazji Polak opowiadał o tym, jak ciężko jest mu wytłumaczyć Czechom pojęcie zbawienia. Rozmowy porównuje do tych, które mógłby przeprowadzić z dziećmi. Co więcej, odnosząc się do kontrowersyjnej satyry i twórczości przedstawiającej Boga między innymi jako istotę przyziemną, uzależnioną od narkotyków, nie szuka skandalu, a wręcz przeciwnie myśli o tym jak o szansie dla wiary. Stwierdza, że dzięki takim zabiegom więcej ludzi pamięta o Bogu. Zbigniew Czendlík nie jest przykładem księdza, którego moglibyśmy z łatwością znaleźć w Polsce. Występuje w talk-show oraz zezwala zespołom rockowym na kościelne koncerty. Ponadto otworzył Dom

dla Dzieci z Mamą i Tatą, a na plebanii gospodę, w której jest sprzedawany alkohol. Jak odnotowuje Szczygieł, w prasie czeskiej polski duchowny przedstawiany jest jako osoba, która przywiozła nowy pogląd na wiarę (Szczygieł, 2019; s. 106).

Mimo to, jak czytelnik może dowiedzieć się z rozdziału „Dobra zabawa z papieżem” wiara w Czechach nadal jest prywatną sprawą jednostki. Jako przykład chciałabym tutaj podać znikome zainteresowanie Czechów przyjazdem papieża oraz rozmowę Szczygła z Milanem, policjantem, zajmującym się ochroną Benedykta XVI. Na mszy, którą odprawić miał Ojciec Święty prócz mieszkańców Czech pojawili się również Polacy. Według polskiego reportera sukcesywnie zagłuszali lokalsów, wyrażając swoją radość na widok papieża. Jedna z wiernych, tłumacząc swoje zachowanie, powiedziała, że „(...) Czechom już nic nie pomoże, a Ojciec Święty się zorientuje, że ma tu też swoje towarzystwo” (Szczygieł, 2019; s. 135). Moim zdaniem Szczygieł oddając głos kobiecie, chciał w tym miejscu przedstawić, jak bardzo stereotypy wpływają na postrzeganie świata, a właściwie przysłańnią nam jego rzeczywisty obraz. W tym przypadku doprowadziły również do wywyższenia się Polaków na tle religijnym, ale także rasowym. Kolejnym wątkiem jest rozmowa ze wspomnianym Czechem, Milanem. Czterdziestoletni mężczyzna deklaruje się jako osoba wierząca. Nie odważył się przyznać do tego matce ani partnerce. Tłumaczył swoje milczenie tym, że bycie katolikiem w jego kraju jest po prostu trudne. Wierzący staje się jednocześnie pewnego rodzaju idiotą. Milan powodu takiego postrzegania chrześcijan upatruje w pozostałościach po komunistycznym reżimie. Sama rozmowa z Mariuszem Szczygłem na temat jego przeżyć oraz religijnych uczuć, jak przyznał, była dla niego bardzo ważna.

Polski reporter w *Zrób sobie raj* przedstawia wielopłaszczyznowe znaczenie

religii w czeskiej kulturze. Analizuje, jak wpływa ona na społeczeństwo. Prócz tego, w formie można by powiedzieć tła, prezentuje historię kościoła katolickiego w Czechach, nazywając ją „Krótką historią niechęci”. Szczygiel poniekąd wskazuje, iż przyczyn zastanej rzeczywistości należy upatrywać w dziejach narodu sięgających czasów Jana Husa, reformatora Kościoła, a zarazem bohatera narodowego. Prócz historycznych uwarunkowań postawy wobec wiary i tego jak wpływa na teraźniejszość, Polak porusza problem pochówku zmarłych. Na terenie Czech, przede wszystkim w Pradze, obserwuje się spadek organizowania ceremonii pogrzebowych. Nie wiąże się to z kolei ze zmniejszeniem współczynnika śmiertelności (aktualnie w czasach pandemii obostrzenia epidemiologiczne mogą wpływać na reorganizację procesu chowania zmarłych). Czesi tłumacząc, dlaczego tak jest, mówią między innymi o tym, że pogrzeb nie ma już znaczenia dla nieboszczyka, jest kosztowny, śmierć to traumatyczne przeżycie, a pochówek przyczyniłby się do pogłębienia cierpienia bliskich bądź przeżycia traumy zgonu po raz drugi. Interesującym jest również obchodzenie się Czechów z urnami. Szczygiel przywołuje historie rodzin, które po spaleniu zmarłych zabierały prochy w ulubione miejsca i urządzały kolację, gdzie na znak toastu stukali kieliszkiem o ścianki cinerarium. Żałoba przybiera jednak formę wewnętrzną, a nie tylko zewnętrzną. Noszenie ubrań w kolorze czarnym postrzegane jest negatywnie przez społeczeństwo. Kaczorowski i Czaplinski tak komentują sytuację w Czechach:

Wymazanie zakazów i zasad moralnych, które wywołują wstyd względem własnego ciała i osobistych skłonności seksualnych, zneutralizowanie patosu związanego z przynależnością do wyobrażonej wspólnoty i rozluźnienie więzi ze zmarłymi obja-

wiają się w ten sposób jako cztery kroki na drodze do raju. Dlatego książkę Szczygła można potraktować jako reportaż postsekularny: przedstawia społeczeństwo, które wierzy w drogę do zbiorowego szczęścia jednocześnie omijając Boga i przemoc.<sup>6</sup> (Kaczorowski i Czaplinski, 2018; s. 666)

Uważam, że przywołany cytat pełni trzy funkcje w kontekście poniższego podrozdziału. Jest pewnego rodzaju objaśnieniem tego, co obecnie ma miejsce w Czechach oraz stanowi odpowiedź na zastosowane w tytule książki tajemnicze zdanie. Co więcej, autorzy odwołują się do warsztatu twórczego Szczygła. *Zrób sobie raj* umieszczają w kategorii reportażu postsekularnego – gatunku nowego i wręcz przełomowego, skupiającego się na zależności człowiek – społeczeństwo – wiara.

Omówiony przeze mnie problem religii staje się jednym z głównych tematów książki. Uważam, że mimo zaprezentowanej przez autora dokładnej analizy świata Innego w kontekście wiary, pojawia się pewna doza subiektywizmu odautorskiego. Narracja zostaje niejako uwikłana w światopogląd reportera. W dziennikarstwie zjawisko takie nosi nazwę bias in journalism. Bias możemy wytłumaczyć jako tendencyjność, stronniczość bądź sytuację, w której ktoś wspiera lub przeciwstawia się komuś albo czemuś w nieuczciwy sposób, gdyż jest pod wpływem osobistych opinii (Cambridge Dictionary, dostęp: 29.05.2021). Wpływy takiego zachowania można zaobserwować we współczesnej publicystyce. Środowisko dziennikarskie postrzega omawiane zjawisko jako nieetyczne, gdyż wpływa na nieobiektywny obraz świata. Modelowany przez Szczygła obraz rzeczywistości niekiedy wywyższa Czechów, piętnując przy tym Polaków. Dlaczego tak jest, że reporter stara się afirmować naszych są-

6 Tłumaczenie własne

siadów? Uważam, że duży wpływ ma tutaj przyznanie się autora na pierwszych stronach książki do bycia „Czechofilem”. Poruszane tematy antyklerykalizmu, wyzwolenia od zbędnego cierpienia spowodowanego wiarą, uwolnienia sfery seksualności są powszechnie znane Czechom, ale także bliskie prowadzonej przez Szczygła narracji na jego profilach społecznościowych.

Chciałabym w tym miejscu przeanalizować mały rozdział pt. *Czy mógłbym nie wierzyć?*. W maju 2010 roku, miesiąc po katastrofie polskiego samolotu w Smoleńsku, studenci Polskiej Szkoły Reportażu pytali młodych Polaków wstępujących do prawicowej partii Prawa i Sprawiedliwości, prowadzącej ówczasie działalność opozycyjną o to, czy mogliby nie wierzyć w Boga. Wszystkie opublikowane w książce odpowiedzi wskazywały na to, że takie życie albo nie ma sensu albo jest powodem cierpienia. Obranie na rozmówców osób o poglądach prawicowych jest w tym miejscu wymowne. Czytelnik mógłby zastanowić się, dlaczego akurat ta opcja polityczna? Otóż moim zdaniem Szczygieł, któremu bliżej jest do obecnej opozycji i którego zainteresowanie czeskim ateizmem łączy się z jego własną niereligijnością (Szczygieł, 2020; s. 80), chciał przedstawić, jaką rolę odgrywa w Polsce wiara - obecna niemal w każdym aspekcie polskiego życia, w tym w polityce. Rozdział ten jest zarazem pewnego rodzaju preludium do szeroko omówionego przez reportera problemu wiary w Czechach. Myślę, że fragmenty dotyczące religii nie są jedynie próbą przedstawienia świata Innego. Stają się jednocześnie ukrytą między wierszami wiadomością dla Polaków, by zwrócili uwagę na to, jak bardzo wiara uniemożliwia powstanie idealnego i świeckiego - w rozumowaniu Szczygła - państwa. Uważam, że polski reporter poprzez wypowiedzi swoich bohaterów sygnalizuje swój światopogląd, co według mnie jest

przykładem *bias in journalism*. Decyduje się na opublikowanie fragmentów skierowanych pośrednio do polskiego czytelnika, m.in.:

Czesi są wielkimi indywidualistami. W przeciwieństwie na przykład do Polaków, którzy są stadni, którzy są niewolnikami zwyczaju i tradycji. Ze stanu niewolnika za żadne pieniądze Polaka się nie wykupi. Bo on tego nie chce. Poza tym w Polsce zaobserwowałem duży konformizm. (...) Tam wszystko się robi pod ludzi, a my [Czesi] robimy dla siebie. (...) I tak jest z Polakami, boją się nie pójść do kościoła. (Szczygieł, 2019; s. 170).

Denerwuje go, gdy Polacy, z którymi się styka, usiłują go przekonać, że „jeśli nie wierzysz, to nie wyznajesz wartości” (Szczygieł, 2019; s. 87).

Śmieszy go podejście wielu Polaków (w biznesie poznał ze stu), że nie mając katolickich zasad, nie można być dobrym człowiekiem (Szczygieł, 2019; s. 88).

[Marie Svatošová] (...) pisze, że wie, jak „bezbożni sąsiedzi” leżą, nam Polakom, na sercu (Szczygieł, 2019; s. 143).

Jest to zaledwie kilka cytatów dotyczących obrazu Polski widzianej przez Czechów, ale jak możemy się domyślić także bliskiej wyobrażeniu Szczygła.

### Podsumowanie

Studia interkulturowe to stale rozwijający się kierunek badawczy. Jego interdyscyplinarny charakter dotyczy wielu dziedzin nauki, między innymi wywodzących się z pogranicza humanistyki, polityki czy socjologii. Jürgen Bolten definiuje interkulturę jako to, co zachodzi bądź wydarza się pomiędzy różnymi kulturami, a dokładniej w czasie ich interakcji. Ostatnimi czasy jesteśmy w stanie zauważyć pewien wzrost zainteresowania interkulturowością, ale także procesami z nią związanymi. Wpływ mają na to przede wszystkim kontakty międzykulturowe,



rozwój turystyki, wzrost migracji oraz ciekawość, jaką wzbudza Inny.

Reporter, decydując się na opis nieznanego Polakom kultury, znalazł się w sytuacji międzykulturowej. Według Boltena, aby komunikacja pomiędzy danymi kulturami przebiegła bez nieporozumień ważne jest wypracowanie kompetencji interkulturowej. Polega ona na szacunku, tolerancji, próbie zrozumienia, a przede wszystkim nieosądzania i niekrytykowania Innego. Moim zdaniem umiejętność ta nie przejawia się jedynie podczas rozmowy w realnym kontakcie. Możemy zauważyć ją również w literaturze. Szczygiel unikał stereotypizowania Innego bądź wywyższania się kosztem niego. Jeśli decydował się na użycie utartych przez społeczeństwo, obrażających, mających negatywny wydźwięk klisz, to jedynie w celu rozwinięcia przyczyny ich użycia oraz zgłębienia wiedzy na temat obcego nam świata. Wypracowana przez reportera kompetencja interkulturowa ukazuje się także w trakcie rozmów z samymi bohaterami. Na podstawie wycinków dialogów zaprezentowanych w omawianych książkach widać, iż Polak odnosi się do swoich rozmówców z szacunkiem. Polak próbował obiektywnie przekazać czytelnikom ich złożoną historię, nie oceniając oraz nadmiernie nie komentując. Jest to także efekt ogromu pracy włożonej przez pisarza podczas studiowania różnych źródeł czy też dokumentów pochodzących z archiwów. Poprzez lekturę książek oraz dogłębną analizę poszczególnych reportaży czytelnik jest w stanie stwierdzić, iż celem reportera staje się złożona prawda o Innym.

*Gottland* oraz *Zrób sobie raj* są różne pod względem stopnia widocznego subiektywizmu odautorskiego. Pierwsza z wymienionych książek w dużej mierze opiera się na postaciach oraz osobach kształtujących czeską tożsamość narodową, sztukę a także historię. Życie Innego staje się w pewnym sensie syntezą losów

Republiki Czeskiej na przełomie ostatnich stu lat. Z kolei *Zrób sobie raj*, będący przykładem reportażu postsekularnego, w dużej mierze porusza problem wiary i stereotypowego obrazu Czech jako niepoważnego państwa, którego obywatele śmieją się ze wszystkiego. Opisana przez Szczyglą rola religii w sąsiadującym kraju ma charakter porównawczy. Autor tłumaczy czytelnikowi, dlaczego Czesi uważani są za jednych z największych ateistów na całym świecie. Jednakże, w trakcie analizy tematu zestawia go z sytuacją Polski, w której religia na przestrzeni setek lat odgrywała znaczącą rolę w budowaniu państwa, ale także teraz w ostatnich kilkudziesięciu latach przedostała się na główną arenę polityczną. Reporter jednocześnie wychwala system świeckiego, czeskiego państwa, piętnując to, co dzieje się w XXI wieku w Polsce. Narracja dotycząca poruszanego problemu zbliżona jest do tej prowadzonej przez autora na jego profilach w mediach społecznościowych. Uwidacznia się tutaj pierwiastek subiektywizmu odautorskiego. Ponadto jawne przyznanie się do „czehofilstwa” Szczyglą wpływa na pewne afirmowanie Czechów, czasem kosztem Polaków.

Reporterski głos Szczyglą jest moim zdaniem ważnym paradygmatem w relacjach interkulturowych. Tolerancja na poziomie narracji o Innym przełamuje pewien strach związany z obcością i rozprawia się z krzywdzącymi stereotypami. Mimo to uważam, że jego dzieła mogą być odbierane jako większe wyzwanie dla Polaków niż Czechów, gdyż w trakcie lektury musimy zmierzyć się z piętnowanymi przez reportera polskimi wadami. Zabieg ten motywowany jest uczuciem, jakim darzy Szczygiel Czechów, ale także jego własnymi poglądami politycznymi. Jednak warsztat twórczy autora pozostaje w znaczącej części przykładem literackiej kompetencji międzykulturowej. Reportaże stanowią pewną wskazówkę w radzeniu sobie w kontaktach nie tylko

polsko-czeskich, ale także z drugim człowiekiem, który różni się w pewnym stopniu od nas samych. Nie musi on mieszkać tysiące kilometrów stąd. Tak naprawdę może to być nasz sąsiad, który jest innego wyznania czy innego pochodzenia. Ważna jest próba zrozumienia i oparta na szacunku komunikacja.

### Literatura:

- Bolten J., *Interkulturowa kompetencja*, tytuł oryginału: *Interkulturelle Kompetenz*, przekł. Andrzejewski B., Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006.
- Darska B., *Pamięć codzienności, codzienność pamiętania. Szkice o reportażu polskim XXI wieku*, wyd. I, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2014.
- Gemziak Ł., „Lustro, którego sami nie potrafilibyśmy sobie podstawić”. Czeska recepcja „Gottlandu” Mariusza Szczygła, „Bohemistyka” 2015, nr 1.
- Horodecka M., Pośrednicy. *Współczesny reportaż literacki wobec Innego*, TAIWPN UNIVERSITAS, Kraków 2020.
- Jarzyńska K., *Postsekularyzm – wyzwanie dla teorii i historii literatury (rozpoznanie wstępne)*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja”, nr 1/2 (133-134), 2012.
- Kaczorowski A., Czapliński P., *New Polish Idiom (Mariusz Szczygieł)*, [w:] Czapliński P., Niżyńska J., Polakowska A., Trojanowska T., *Being Poland. A New History of Polish Literature and Culture since 1918*, University of Toronto Press 2018.
- Krajka J., Mackiewicz M., Wilczyńska W., *Komunikacja interkulturowa. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019.
- Rybicka E., „Travelebrity” – markowanie dyskursu podróżniczego, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. Nycz R., Walas T., t.2, Universitas, Kraków 2012.
- Sendyka R., *Poetyka kultury: propozycje Stephena Greenblatta*, [w:] *Kulturowa*

*teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. Nycz R., Walas T., TAIWPN UNIVERSITAS, Kraków 2012.

- Szczygieł M., *Gottland*, wyd. III, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.
- Szczygieł M., *Láska nebeská*, wyd. II uzupełnione, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2020.
- Szczygieł M., *Zrób sobie raj*, wyd. III, Wydawnictwo Dowody na Istnienie, Warszawa 2019.

### Źródła internetowe:

- Cambridge Dictionary, hasło: bias: <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english-polish/bias>, [dostęp: 29.05.2021].
- Nalewajk Ż., *Jak powstawał „Gottland” – tajniki warsztatu reportażysty. Rozmowa z Mariuszem Szczygłem*, „Tekstualia” nr 1 (12), 2008: [https://tekstualia.pl/files/30049ca6/jak\\_powstawal\\_gottland.pdf](https://tekstualia.pl/files/30049ca6/jak_powstawal_gottland.pdf) [dostęp: 9.04.2021].
- Narodowe Archiwum Cyfrowe. Archiwa państwowe, *Lida Baarova, aktorka filmowa. Fotografia portretowa, sygnatura: 1-M-1958*: <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/183968/>, [dostęp: 22.04.2021].
- Netflix, *The Devil's Mistress (tytuł oryginalny: Lída Baarová)*, reż. Filip Renč, 2016: <https://www.netflix.com/pl/title/80157564>, [dostęp: 23.04.2021 r].
- (Post)secular: *Imagining faith in contemporary cultures. An International, interdisciplinary conference*, University of Warwick and Coventry Cathedral, 8- 10 czerwca 2017 r.: <https://warwick.ac.uk/fac/arts/modernlanguages/research/german/conferences/postsecular/> [dostęp: 27.05.2021].
- Stojanova C., *Czech Dream and the Mission of Documentary Cinema: A Conversation with Helena Třeštíkova*, 2006, <http://www.kinokultura.com/specials/4/stojanova-trestikova.shtml> [dostęp: 28.04.2021].
- USC Shoah Foundation, Holocaust

Survivor Věra Saudková (Czech w/ English subtitles), aplikacja Facebook, post z 15 maja 2012 r, <https://www.facebook.com/USCSFI/videos/3296040127807/> [dostęp: 30.04.2021 r].

### **Aneks**

Cambridge Dictionary, hasło: bias, źródło: <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english-polish/bias>, [dostęp: 29.05.2021].

tekst oryginału: „a situation in which you support or oppose someone or something in an unfair way because you are influenced by your personal opinions”.

Kaczorowski A., Czapliński P., *New Polish Idiom* (Mariusz Szczygieł), [w:] Czapliński P., Niżyńska J., Polakowska A., Trojanowska T., *Being Poland. A New History of Polish Literature and Culture since 1918*, University of Toronto Press 2018, str. 666.

Tekst oryginału: „The erasure of prohibitions and precepts that generate a sense of shame for one's own body and for personal sexual proclivities, the neutralization of pathos related to belonging to an imagined community, and the loosening of bonds with the deceased are thus revealed as four steps on the road to paradise. This is why Szczygieł's book can be treated as post-secular reportage: it presents a society that believes in path to collective happiness that sidesteps God and violence.”

Stojanova C., *Czech Dream and the Mission of Documentary Cinema: A Conversation with Helena Třeštkova*, 2006, źródło: <http://www.kinokultura.com/specials/4/stojanova-trestikova.shtml>, [dostęp: 28.04.2021].

tekst oryginału: „When we were shooting the Baarová film, she was very reserved and tried to avoid all mention of her relationship with Goebbels, which was actually a turning point in her life, and it remained unspoken of throughout the film, although

this notorious affair ruined her career and her life. (...) when the shooting was over and I was back in the Czech Republic, she kept calling me, begging me to return and film “some important things” that she had failed to mention in our conversations. Unfortunately, this was impossible financially, and soon after she died... So there was no way for me to follow up on her tragic fate.”

USC Shoah Foundation, Holocaust

Survivor Věra Saudková (Czech w/ English subtitles), źródło: aplikacja Facebook, post z 15 maja 2012 r, <https://www.facebook.com/USCSFI/videos/3296040127807/> [dostęp: 30.04.2021].

tekst oryginału: „Franz Kafka is that writer, yes. But he became famous only after his death and actually only after the death of his entire family. Nobody in the family really knew he was a writer. They could not even imagine he might become famous. His friend Max Brod used to tell my grandpa: Mr. Kafka, your son is a writer! Bud grandpa had no respect for writers. The family thought this was just some hobby of Franz. That he writes in the evenings. During the day he worked in the office. As a lawyer. And then he got sick and died. (...) When my mother and her sisters were still alive leaving in a transport they did not know how famous he will be.”

**Notka o Autorce:** Aleksandra Thiel - absolwentka absolwentka studiów magisterskich Instytucie Filologii Polskiej na specjalności nauczycielskiej oraz nauczanie języka polskiego jako obcego w Uniwersytecie Gdańskim.